

Sygn. akt: I ACa 470/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Mirosław Ożóg

SA Monika Koba

Protokolant: stażysta Jan Kotula

po rozpoznaniu w dniu 16 października 2013 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 12 marca 2013 r. sygn. akt XV C 667/12

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 470/13

UZASADNIENIE

Powód A. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w S. kwoty 43.952,36 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu z tytułu naprawienia szkody, wynikającej z uszkodzenia jego pojazdu marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) w dniu 31 sierpnia 2008 r. wskutek kolizji drogowej spowodowanej przez osobę posiadającą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartą z pozwanym.

W dniu 1 lutego 2009 r. powód rozszerzył powództwo do kwoty 86.852,97 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa, wskazując, że po wniesieniu pozwu okazało się, iż jego samochód doznał dalszych, nieujawnionych wcześniej uszkodzeń, w szczególności przemieszczenia punktów bazowych ramy, kwalifikujących ją do wymiany.

Sąd Okręgowy w Gdańsku nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 28 kwietnia 2009 r. sygn. akt I Nc 155/09 nakazał pozwanemu, aby zapłacił powodowi kwotę 86.852,97 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 19 grudnia 2008 r. oraz kwotę 4.686 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W sprzeciwie od w/w nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając, że dochodzone żądanie wraz z wypłaconym już odszkodowaniem przekracza wysokość szkody doznanej przez powoda oraz że wynajęcie pojazdu zastępczego przez powoda przez tak długi okres nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, w związku z czym podniósł także zarzut przyczynienia się powoda do zwiększenia szkody przez wynajęcie pojazdu zastępczego na okres przekraczający czas niezbędny do dokonania naprawy pojazdu. W konsekwencji pozwany twierdził, powód nie wykazał zasadności żądania.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 9 grudnia 2010 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 26.634,64 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 22 grudnia 2008 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.257 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od stron nieuiszczone koszty sądowe: od powoda w kwocie 1.192,60 zł, a od pozwanego w kwocie 511,15 zł.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez powoda w części oddalającej powództwo co do kwoty 47.563 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 22 grudnia 2008 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku wyrokiem z dnia 10 maja 2011 r. sygn. akt I ACa 387/11 – w wyniku uwzględnienia tej apelacji – uchylił wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo oraz orzekającej o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych, przekazując sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnione zarzuty powoda dotyczące bezpodstawnego oddalenia wniosku o wyłączenie biegłego P. P. (1) z uwagi na jego powiązania z pozwanym, polegające na ich współpracy przy likwidacji szkód w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez tego biegłego, w związku z czym pozostawał on z pozwanym w takim stosunku prawnym, że wynik niniejszej sprawy mógł oddziaływać na jego prawa i obowiązki lub wywoływać wątpliwości co do jego bezstronności. W konsekwencji za uzasadniony uznany został również zarzut oparcia rozstrzygnięcia na niedopuszczalnym dowodzie, co skutkowało koniecznością uchylecia zaskarżonego wyroku bez możliwości odniesienia się do pozostałych zarzutów, które związane były z opinią biegłego. Wobec tego Sąd Apelacyjny polecił ponownie rozpoznać wniosek powoda o wyłączenie w/w biegłego, a następnie dopuścić ewentualnie dowód z opinii innego biegłego.

Sąd Okręgowy w Gdańsku po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 12 marca 2013 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 57.395,59 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 17.317,72 zł od dnia 22 grudnia 2008 r. i od kwoty 40.077,87 zł od dnia 7 maja 2009 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 17.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 2.794,64 zł tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych.

Z dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych wynika, że powód jest właścicielem samochodu (...) o numerze rejestracyjnym (...), który został uszkodzony w dniu 31 sierpnia 2008 r. w wyniku kolizji drogowej spowodowanej przez osobę posiadającą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartą z pozwanym. Powód zgłosił pozwanemu powyższą szkodę komunikacyjną w dniu 4 września 2008 r.

Korespondencja między stronami w sprawie naprawy w/w samochodu trwała około dwóch miesięcy. W tym czasie kilkakrotnie odbyły się oględziny pojazdu z udziałem likwidatora ze strony pozwanego. Powód zlecił (...) S.A. Oddział w B. wykonanie kosztorysu prac naprawczych w uszkodzonym pojeździe. Ze sporządzonego w dniu 16 października 2008 r. kosztorysu wynikało, że koszty naprawy wraz z podatkiem VAT wynosiły 41.732,77 zł.

Powód z zawodu jest lekarzem, mającym uprawnienie do wykonywania indywidualnej praktyki lekarskiej na obszarze własności (...) Izby Lekarskiej. Do wykonywania tej praktyki niezbędny był dla niego samochód. W związku z tym

po wypadku w okresie do dnia 4 stycznia 2009 r., tj. przez 122 dni, korzystał on z wynajętego pojazdu, o czym na bieżąco informował pozwanego. Łączny koszty najmu pojazdu zastępczego przez powoda wyniósł 37.210 zł.

W dniu 21 października 2008 r. pozwany podjął decyzję o wypłacie powodowi odszkodowania w kwocie 15.165,41 zł, z czego kwotę 3.965 zł stanowił zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego przez trzynaście dni. Pozwany uwzględnił dwa dni od zgłoszenia szkody do pierwszych oględzin, cztery dni od zgłoszenia drugich oględzin do ich wykonania, dwa dni od zgłoszenia trzecich oględzin do ich wykonania i pięć dni na technologiczny czas potrzebny do wykonania naprawy samochodu.

W rzeczywistości pojazd był naprawiany w warsztacie przez około pięć tygodni. Wiązało się to z tym, że w Polsce brak jest autoryzowanych serwisów samochodu marki (...). Brak jest również części zamiennych lub używanych do tych pojazdów. Części takie może można sprowadzić jedynie z USA.

Po naprawie pojazdu powoda konieczne było wykonanie badań technicznych, w tym geometrii kół. W dniu 9 stycznia 2009 r. powód zlecił (...) badanie techniczne ramy podwozia. W ocenie technicznej stwierdzono przemieszczenia punktów bazowych rany podwozia, które kwalifikowały ramę do wymiany. Spowodowało to zmianę kosztorysu o kwotę 21.204,64 zł. Pozwany został o tym poinformowany.

Powód odebrał pojazd z naprawy pod koniec stycznia 2009 r. po wykonaniu wszystkich badań i oględzin. Poniósł on koszty ustawienia geometrii kół i badania samochodu na płycie pomiarowej w kwocie 963,80 zł, a także koszty ekspertyzy w kwocie 541,17 zł i koszt sporządzenia kosztorysu napraw w kwocie 366 zł.

Celowy oraz ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy pojazdu powoda po przedmiotowej szkodzie według cen i stawek obowiązujących w październiku 2008 r. oszacowano na łączną kwotę 60.114,67 zł brutto. Uwzględniono w tym koszt naprawy ramy w wysokości 12.204,57 zł. Charakter uszkodzeń ramy tego pojazdu wskazuje, że najpewniej powstały one wskutek kolizji drogowej z dnia 31 sierpnia 2008 r. Przy powstałych wówczas uszkodzeniach pojazdu powoda dwumiesięczny okres jego naprawy można uznać za normalny. Wynika to stąd, że części do takiego pojazdu są nietypowe i niedostępne na polskim rynku motoryzacyjnym, ponieważ są produkowane jedynie w Ameryce Północnej. Ich zamówienie i sprowadzenie do Polski powoduje wydłużenie czasu naprawy. Wobec tego naprawa takiego pojazdu trwa dłużej niż naprawa innego pojazdu, do którego w Polsce są dostępne części zamienne.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższe okoliczności faktyczne ustalił na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań powoda i świadka M. K. oraz dokumentów prywatnych i opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, wyceny maszyn, urządzeń i pojazdów M. Z. (1). Dowody te zostały uznane za wiarygodne i przydatne dla ustalenia wskazanych bliżej przez ten Sąd okoliczności.

W odniesieniu do opinii biegłego sądowego M. Z. Sąd Okręgowy stwierdził, że została ona sporządzona w sposób rzetelny, wnikliwy i wyczerpujący, a przeprowadzony przez biegłego wywód myślowy był logiczny i przekonujący, albowiem szczegółowo przedstawił on okoliczności, które stały się podstawą przyjętych w opinii wniosków.

W sprawie bezsporny był fakt wystąpienia wypadku komunikacyjnego, za który pozwany ponosił odpowiedzialność jako ubezpieczyciel sprawy wypadku. Przedmiotem sporu był natomiast zakres uszkodzeń pojazdu powoda w wyniku tego wypadku oraz okres, w jakim uzasadnione było korzystanie przez powoda z pojazdu zastępczego.

Pozwany odpowiadał w granicach odpowiedzialności sprawcy wypadku, a powodowi przysługiwało zgodnie z art. 363 § 1 k.c. uprawnienie do wyboru sposobu naprawienia szkody bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Obowiązek zapłaty sumy pieniężnej nie jest przy tym uzależniony od dokonania naprawy rzeczy przez poszkodowanego i od tego, czy w ogóle zamierza on ją naprawić. Wysokość tego odszkodowania powinna zgodnie z art. 363 § 2 k.c. zostać określona według cen części zamiennych i usług koniecznych do dokonania naprawy w chwili jego ustalenia. W związku z tym konieczne było skorzystanie z opinii biegłego sądowego, przy pomocy której Sąd Okręgowy ustalił zakres niezbędnych prac naprawczych w samochodzie powoda po przedmiotowej kolizji, koszt wykonania tych prac oraz długość okresu technologicznie niezbędnego do jego naprawy.

Z opinii biegłego M. Z. wynika, że koszt naprawy samochodu powoda po uszkodzeniu w dniu 31 sierpnia 2008 r. wynosi 60.114,67 zł. Uwzględnia to koszt naprawy ramy podwozia pojazdu w wysokości 12.204,57 zł. Uszkodzenia ramy pojazdu mają bowiem charakter wskazujący na to, że mogły one powstać wskutek przedmiotowej kolizji. Niepewność biegłego wynikała wyłącznie z tego, że dokonywał on oględzin pojazdu kilka lat po zdarzeniu. Sąd Okręgowy uznał, że uszkodzenie ramy pojazdu powoda wynika z kolizji z dnia 31 sierpnia 2008 r. Zostało ono bowiem ujawnione przed odbiorem pojazdu po naprawie, a brak jest jakichkolwiek informacji, że przed powyższą kolizją samochód powoda uległ wcześniejszym uszkodzeniom. W związku z tym Sąd zasądził na rzecz powoda z tego tytułu kwotę 22.279,62 zł, odpowiadającą różnicy między obliczoną przez biegłego kwotą 60.114,67 zł a wypłaconą dobrowolnie przez pozwanego kwotą 11.200,41 zł i kwotą 26.634,64 zł zasądzoną wcześniej prawomocnym w tej części wyrokiem z dnia 9 grudnia 2010 r.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione co do zasady i co do wysokości żądanie zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego. Powód – z racji wykonywanego zawodu – był uprawniony do korzystania z pojazdu zastępczego. Pozwany bezzasadnie kwestionował długość okresu korzystania z takiego pojazdu przez powoda. Z opinii biegłego wynika bowiem, że chociaż nie można precyzyjnie oszacować okresu, w jakim pojazd powoda powinien zostać naprawiony, to jednak z uwagi na markę pojazdu i związaną z tym niedostępność na rynku polskim części oryginalnych lub zamiennych okres ten może ulec znacznemu wydłużeniu, a w konsekwencji konieczne mogło być dłuższe korzystanie przez powoda z pojazdu zastępczego. Technologiczny czas naprawy, określony przez biegłego na szesnaście dni, nie był więc tożsamy z czasem jego rzeczywistej naprawy. Sąd wziął jednocześnie pod uwagę, że pozwany nie kwestionował ani faktu używania samochodu zastępczego przez powoda, ani dziennej stawki najmu, lecz jedynie długość okresu najmu tego pojazdu. W konsekwencji Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda z tego tytułu kwotę 33.245 zł zgodnie z przedłożonymi rachunkami na kwotę 37.210 zł pomniejszoną o dokonaną przez pozwanego wypłatę kwoty 3.965 zł.

Ponadto Sąd Okręgowy uwzględnił na korzyść powoda poniesione przez niego wydatki na badania techniczne pojazdu, ekspertyzy i kosztorysy. W związku z tym łącznie zasądził na jego rzecz kwotę 57.395,59 zł.

Odsetki od powyższej kwoty zostały zasądzone na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c., tj. po upływie trzydziestu dni od otrzymania przez pozwanego zawiadomienia o szkodzie, uwzględniając daty zgłoszenia pozwanemu żądania przez powoda oraz jego rozszerzenia.

W pozostałej części oddalone zostało zarówno żądanie główne, jak i roszczenie o odsetki. O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 11.946,02 zł w oparciu o zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. przez nieprawidłowe przyjęcie wiarygodności opinii biegłego sądowego M. Z. dotyczących stwierdzenia, że uszkodzenia ramy pojazdu powoda są następstwem wypadku z dnia 31 sierpnia 2008 r., co skutkowało wadliwym ustaleniem, że to uszkodzenie powstało w tym wypadku oraz naruszenia art. 361 § 1 k.c. przez uznanie, że szkoda powoda, polegająca na uiszczeniu kosztów najmu pojazdu zastępczego w kwocie 33.245 zł, jest typowym następstwem wypadku. Na tych podstawach pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa w tym zakresie oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ skarżący nie podniósł zarzutów dotyczących prawidłowości zgromadzenia tego materiału, w szczególności oddalenia lub pominięcia zgłoszonych przez niego wniosków dowodowych, a także nie powołał się na nowe fakty

lub dowody. Ponadto po samodzielnej analizie wiarygodności i mocy dowodowej powyższego materiału zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że może aprobować ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i wyprowadzone z nich przez ten Sąd wnioski w zakresie objętym apelacją, albowiem podniesione przez pozwanego zarzuty apelacyjne i przytoczona na ich poparcie argumentacja nie zdołały skutecznie podważyć prawidłowości zaskarżonego orzeczenia. W związku z tym ustalenia te zostały przyjęte jako własne na potrzeby oceny zasadności apelacji.

Bezpodstawny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Formułując ten zarzut pozwany z jednej strony wadliwie przypisał Sądowi Okręgowemu wewnętrzną sprzeczność w jego rozumowaniu, a z drugiej strony bezzasadnie kwestionował wiarygodność opinii biegłego sądowego M. Z. (1).

Odnosnie do pierwszej z powyższych kwestii wskazać należy, że pozwany błędnie twierdził, że Sąd pierwszej instancji rzekomo uznał, że sporne odkształcenia ramy w samochodzie powoda nie odpowiadają mechanice kolizji. Cytowana w apelacji wypowiedź znajdująca się na drugiej stronie pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pochodzi bowiem od Sądu, który wydał ten wyrok i nie jest jego stanowiskiem, lecz jest to relacja z uzasadnienia pierwszego wyroku wydanego w niniejszej sprawie. Zwrócić można uwagę, że te wypowiedzi poprzedzone są sformułowaniem wskazującym na to, że odnoszą się do uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego z dnia 9 grudnia 2010 r., który został następnie uchylony przez Sąd Apelacyjny. Nie zachodzi więc zarzucana w apelacji sprzeczność w stanowisku Sądu, który wydał zaskarżony obecnie wyrok.

Uwzględnić trzeba ponadto okoliczność, że stanowisko wyrażone w wyroku z dnia 9 grudnia 2010 r. było w istocie konsekwencją oparcia się przez Sąd pierwszej instancji na opinii biegłego P. P. (1), która została skutecznie zakwestionowana przez powoda w postępowaniu apelacyjnym, a po uchyleniu przez Sąd Apelacyjny wyroku z dnia 9 grudnia 2010 roku Sąd Okręgowy w toku ponownego rozpoznania sprawy w pierwszej kolejności wyłączył tego biegłego w niniejszej sprawie (k. 417). Treść jego opinii w ogóle nie może być zatem brana obecnie pod uwagę.

Oznacza to jednocześnie, że pozwany bezpodstawnie prezentuje w apelacji stanowisko i argumenty, które w gruncie rzeczy nawiązują do opinii biegłego P. P., skoro nie może ona stanowić dowodu w tej sprawie. W takiej sytuacji twierdzenia skarżącego, kwestionujące możliwość uszkodzenia ramy pojazdu powoda podczas kolizji z dnia 31 sierpnia 2008 r., nie opierają się na jakimkolwiek dowodzie i nie mogą stanowić podstawy skutecznego podważenia prawidłowości obecnie zaskarżonego wyroku wydanego w oparciu o opinię biegłego M. Z.. Takie zarzuty można ocenić wyłącznie jako gołosłowną polemiką z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, ponieważ pozwany nie może przeciwstawiać własnych poglądów i twierdzeń stanowisku Sądu przyjętemu na podstawie opinii biegłego dotyczącej okoliczności wymagających posiadania wiadomości specjalnych.

Nietrafne są również te wywody skarżącego, które eksponują rzekomą ogólnikowość lub niepewność opinii biegłego M. Z.. Pozwany nie bierze pod uwagę, że biegły przekonująco wyjaśnił, iż jedynie z uwagi na upływ bardzo długiego okresu od przedmiotowego zdarzenia do chwili wydawania opinii formułuje swoją opinię w sposób ogólny i hipotetyczny. Nie przemawia to przeciwko wiarygodności opinii biegłego, lecz wprost przeciwnie wskazuje na jego rzetelność i odpowiedzialność, ponieważ nie zdecydował się on na stanowcze stwierdzenie powstania uszkodzeń ramy podczas przedmiotowej kolizji, skoro nie mógł oprzeć się na materiale źródłowym istniejącym bezpośrednio po zdarzeniu.

Nie wykluczało to jednak uznania przez Sąd Okręgowy na podstawie oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, że uszkodzenia ramy pojazdu powoda niewątpliwie powstały w związku ze zdarzeniem z dnia 31 sierpnia 2008 r. Przemawiało za tym wykrycie tych uszkodzeń praktycznie bezpośrednio po tej kolizji, a mianowicie po wykonaniu naprawy tego pojazdu, a jednocześnie brak jest jakichkolwiek przesłanek, pozwalających przyjąć, że te uszkodzenia istniały już wcześniej przed powyższą kolizją. Nie było więc podstaw do kwestionowania ich związku właśnie z tym zdarzeniem, skoro wcześniej samochód powoda bezspornie był sprawny technicznie i bez zastrzeżeń był przez niego eksploatowany, a także poddawany był bez zastrzeżeń wymaganym przez prawo badaniom technicznym, albowiem w przeciwnym razie nie zostałby dopuszczony do ruchu po drogach publicznych. W tym kontekście kwestionowanie powyższej okoliczności przez pozwanego jest całkowicie dowolne i oderwane od treści

zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W konsekwencji pozwany bezpodstawnie podważał prawidłowość uwzględnienia kosztów naprawy uszkodzonej ramy pojazdu powoda w ramach przyznanego mu przez Sąd Okręgowy odszkodowania.

Nieuzasadniony jest także zarzut naruszenia art. 361 k.c. w związku z przyznaniem powodowi odszkodowania za cały okres najmu pojazdu zastępczego. Podkreślić wypada, że sama zasada odpowiedzialności z tego tytułu – z uwagi na charakter pracy zarobkowej powoda – nie była przez pozwanego kwestionowana, podobnie jak nie była kwestionowana przez niego dzienna stawka za najem pojazdu zastępczego. Podstawę jego zarzutu stanowiła bowiem wyłącznie kwestia nieuzasadnionej jego zdaniem długości okresu trwania tego najmu.

W pierwszej kolejności zwrócić trzeba uwagę na tendencyjne twierdzenie pozwanego, że naprawa pojazdu powoda rzekomo mogła zostać dokonana już w terminie trzynastu dni od zgłoszenia szkody. Takie twierdzenia skarżącego całkowicie pomijały okoliczność, że z treści korespondencji pisemnej i e-mailowej między stronami, dołączonej do akt sprawy, jednoznacznie wynikało, że pozwany ostatecznie przyznał, iż nie jest w stanie samodzielnie oszacować kosztów naprawy pojazdu powoda i zaproponował mu, aby to on we własnym zakresie zlecił sporządzenie ekspertyzy technicznej dotyczącej kosztorysu naprawy i powód rzeczywiście taką ekspertyzę zlecił, uzyskując ją dopiero około połowy października 2008 r., a zatem po upływie niemal półtora miesiąca od zgłoszenia szkody pozwanemu i po odbyciu kilku oględzin pojazdu. Chybione jest więc twierdzenie pozwanego, że rzekomo nie było żadnych przeszkód, aby już po kilkunastu dniach powód naprawił swój samochód, a tym samym przestał korzystać z wynajętego pojazdu zastępczego.

Wziąć trzeba następnie pod uwagę, że po przedłożeniu pozwanemu przez powoda otrzymanej ekspertyzy, zawierającej kosztorys naprawy na kwotę 41.732,77 zł, pozwany początkowo przystąpił do merytorycznej weryfikacji tego kosztorysu – jak wynika z adnotacji na egzemplarzu kosztorysu znajdującym się w aktach szkodowych – i zakwestionował go tylko w stosunkowo niewielkim zakresie, niemniej jednak ostatecznie wypłacił powodowi jedynie nieznaczną część kosztów naprawy, a mianowicie kwotę 11.200,41 zł, ponieważ pozostała część przyznanego dobrowolnie odszkodowania obejmowała uznane przez pozwanego koszty najmu pojazdu zastępczego.

W końcu uwzględnić należy wynikającą z opinii biegłego M. Z. okoliczność, że naprawa pojazdu powoda niewątpliwie była znacznie dłuższa niż przyjmował pozwany, ponieważ obejmowała nie tylko same czynności techniczne związane z jej wykonaniem, ale również okresy technologicznych przerw przy wykonywaniu jej kolejnych etapów. W związku z tym biegły wyjaśnił, że czas tej naprawy w konkretnych okolicznościach mógł wynosić nawet około dwóch miesięcy.

Na długość okresu naprawy bardzo istotnie wpływała ponadto konieczność zamówienia i sprowadzenia części zamiennych do samochodu powoda aż ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. W tym zakresie pozwany, powołując się w apelacji na dostępność takich części na rynkach europejskich, w tym także na rynku polskim, nie wskazał konkretnie, jakie firmy tym zajmują się lub w jaki sposób można było nabyć odpowiednie części do naprawy samochodu powoda bez konieczności ich sprowadzanie aż zza oceanu. Nie jest to tymczasem wiedza powszechnie dostępna, którą sądy orzekające mogłyby wziąć pod uwagę z urzędu. Skoro zatem skarżący twierdzi, że istniała wskazywana przez niego możliwość, to powinien ją powołać, a przed wszystkim udowodnić już na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji. W przeciwnym razie nie może on skutecznie powoływać się na nią w apelacji. Podkreślić zaś można, że nawet z opinii biegłego M. Z. wynikało, że być może istnieją w Polsce firmy zajmujące się sprowadzaniem części do samochodów marki (...) lub posiadające takie części w swojej ofercie. Pozwany mógł więc ustalić, czy takie firmy rzeczywiście funkcjonują na polskim rynku i w ten sposób podważyć prawdziwość twierdzeń powoda, że musiał sprowadzać części zamienne bezpośrednio z USA.

Tak samo nietrafne jest ogólnikowe poddawanie w wątpliwość dokonanego przez powoda wyboru zakładu naprawczego, w którym naprawiał on swój samochód po zdarzeniu z dnia 31 sierpnia 2008 r. lub kwestionowanie profesjonalizmu tego warsztatu. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do stawiania takich zarzutów, w związku z czym samo podniesienie w gruncie rzeczy jedynie teoretycznych wątpliwości nie jest

wystarczające do uznania, że w ten sposób powód mógł przyczynić się do nadmiernego wydłużenia okresu naprawy, a tym samym – wielkości okresu korzystania z pojazdu zastępczego.

Podkreślić można, że pism powoda, przesyłanych do pozwanego, w żadnym razie nie wynikało, że nie zależało mu na szybkim zakończeniu naprawy uszkodzonego pojazdu. To pozwany w istocie przyznał, że nie jest w stanie przeprowadzić postępowania likwidacyjnego. Poza tym powód systematycznie informował pozwanego o kolejnych okresach wynajmowania pojazdu zastępczego, jednak pozwany nigdy nie zakwestionował zasadności najmu i nie zarzucał, że nie uwzględni tych kosztów z uwagi na zbyt długi okres naprawy.

Biorąc zatem pod uwagę nie tylko dłuższy okres, jaki był technologicznie niezbędny do przeprowadzenia naprawy pojazdu powoda, ale także sposób prowadzenia postępowania likwidacyjnego przez pozwanego oraz konieczność sprowadzania części zamiennych z USA, nie można podzielić stanowiska skarżącego, że przyjęty przez Sąd Okręgowy okres uzasadnionego korzystania przez powoda z pojazdu zastępczego wykraczał poza ramy wynikające z art. 361 § 1 k.c. Nietrafny był również wyrażony w końcowej części uzasadnienia apelacji zarzut, że zachowanie powoda może zostać uznane w tym zakresie za przyczynienie się do zwiększenia wysokości szkody z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na mocy art. 385 k.p.c. jako pozbawioną uzasadnionych podstaw. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 108 § 1 w zw. z art. 109 oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji.